



Arkadiusz Malatyński: W kryzysie kupno nowego samochodu jest wydatkiem, z którego rezygnuje się w pierwszej kolejności. » STRONA 3

Stanisław Kłysz: Budowa tej drogi zablokuje nam możliwość wydobycia nawet 14 mln ton węgla i doprowadzi do utraty tysięcy miejsc pracy. » STRONA 4



Kończą się referenda strajkowe w górnictwie, ciepłownictwie i energetyce. Choć nie ma jeszcze pełnych wyników ze wszystkich spółek węglowych i wszystkich zakładów ciepłowniczych i energetycznych, już teraz można powiedzieć, że zdecydowana większość głosujących opowiedziało się za strajkiem.

SOLIDARNIE ZA STRAJKIEM

Ponad 97 proc. górników z Kompanii Węglowej biorących udział w referendum strajkowym opowiedziało się za przeprowadzeniem generalnego strajku solidarnościowego w regionie. Frekwencja sięgnęła w sumie ponad 57 proc. – Głosowanie zostało przeprowadzone we wszystkich kopalniach i w prawie wszystkich zakładach spółki, poza centralą Kompanii. Tam głosowanie odbędzie się 18 stycznia, ale nie będzie ono miało większego wpływu na ostateczne wyniki w całej spółce. Referendum jest prawomocne i zdecydowana większość pracowników Kompanii poparła strajk – poinformował Jarosław Grzesik, szef górnictwa Solidarności.

W kopalniach najwyższą frekwencję, ponad 70 proc. zatrudnionych, zanotowano w KWK Pokój, po 68 proc. w KWK Bobrek-Centrum i Zakładzie Górniczym Piekary, 66 proc. w kopalni Brzeszcze. – To bardzo dobry wynik, bo mamy w tym okresie dość wysoką absencję w pracy spowodowaną m.in. sezonem grypowym – ocenia Stanisław Kłysz, wiceprzewodniczący górnictwa Solidarności. Najwyższe poparcie dla strajku zanotowano w kopalni Brzeszcze. Ponad 99 proc. głosujących powiedziało „Tak”.

Głosowali w PKW i w Kazimierzu-Juliuszu

W referendum w Południowym Koncernie Węglowym, podobnie, jak w KW, za przystąpieniem do generalnego strajku solidarnościowego w regionie opowiedziało się blisko 97 proc. głosujących. – Ten wynik pokazuje, że ludzie doskonale zdają sobie sprawę, że górnictwo, energetyka i cały przemysł to system naczyń połączonych. Wiedzą, że kryzys w jednej branży oznacza problemy w innych branżach i popierają ideę wspólnej obrony przemysłu i miejsc pracy w naszym regionie – mówi Waldemar Sopata, przewodniczący Solidarności w PKW.

Foto: TSD



Najwyższą frekwencję w Kompanii zanotowano w KWK Pokój, KWK Bobrek-Centrum, ZG Piekary i KWK Brzeszcze

Z kolei w KWK Kazimierz-Juliusz w Sosnowcu akcją strajkową poparło 96,94 proc. głosujących. Frekwencja wyniosła 62 proc.

Kończy Jastrzębie, zaczyna holding

W Jastrzębskiej Spółce Węglowej referendum w sprawie przystąpienia do generalnego strajku solidarnościowego rozpoczęło się 15 stycznia i potrwa do 17 stycznia. Równolegle do głosowania w kopalniach JSW, podobnie jak wcześniej w kopalniach KW i PKW, prowadzona jest zbiórka podpisów pod Europejską Inicjatywą Obywatelską w sprawie zawieszenia pakietu klimatyczno-energetycznego Unii Europejskiej. – Pakiet klimatyczny to ogromne koszty zarówno dla budżetu państwa, jak i dla budżetów domowych polskich rodzin. To również utrata setek tysięcy miejsc pracy w naszym kraju. Gdy ceny energii dla przedsiębiorstw drastycznie wzrosną, zakłady z branż energochłonnych poupadają

lub zostaną przeniesione poza granicę naszego kraju. Jeżeli koksownie i huty wyniosą się z Polski, my będziemy mieć problem ze sprzedażą naszego węgla – podkreśla Roman Brudziński, wiceprzewodniczący Solidarności w JSW.

17 stycznia rusza głosowanie w Katowickim Holdingu Węglowym.

Trwa referendum w energetyce

W elektrowniach należących do spółki Tauron Wytwarzanie referendum rozpoczęło się 14 stycznia. Wyniki dla całej spółki zostaną opublikowane 18 stycznia. Jednakże już drugiego dnia głosowania wiadomo było, że referendum będzie ważne. – Próg frekwencji przekroczyliśmy we wtorek po południu – mówi Krzysztof Junik przewodniczący Komisji Oddziałowej NSZZ Solidarność w Elektrowni Jaworzno III.

W środę zakończyło się referendum w Elcho Chorzów. Jak poinformował przewodniczący zakładowej Solidarności Krystian

Salamon, 83 proc. głosujących opowiedziało się za strajkiem. Frekwencja wyniosła 64 proc.

17 stycznia zakończy się trzydniowe referendum w Elektrowni Rybnik. W środę o godzinie 14.00 frekwencja wyniosła już prawie 50 proc., więc myślę, że o to, czy referendum będzie ważne, możemy być już raczej spokojni – mówi Tadeusz Kukielka, szef związku w Elektrowni Rybnik. 16 stycznia głosowanie rozpoczęło się w Fortum Zabrze. Referendum zakończy się w czwartek. W przyszłym tygodniu referendum rozpocznie się w zakładach należących do Tauron Dystrybucja.

Ciepłownicy kończą głosowania

Jako pierwsi w referendum głosowali pracownicy Nadwiślańskiej Spółki Energetycznej w Brzeszczach i Zabrzeńskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. W obu spółkach głosujący opowiedzieli się za strajkiem generalnym w regionie.

W Nadwiślańskiej Spółce Energetycznej „Tak” dla

Pierwsze rozmowy 30 stycznia

Przedstawiciele Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego otrzymali w tym tygodniu zaproszenie na rozmowy od wicepremiera i ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego. Do spotkania z delegacją rządową ma dojść 30 stycznia w Katowicach.

– Dobrze, że przedstawiciele rządu dostrzegli wreszcie potrzebę rozmowy z MKPS. Mam nadzieję, że po tym spotkaniu będziemy mogli powiedzieć, że udało się zrobić pierwszy krok we właściwym kierunku. Właściwy kierunek to oczywiście dążenie do realizacji naszych postulatów – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Podkreśla, że zaproszenie do rozmów nie będzie miało wpływu na realizację harmonogramu przygotowań do akcji strajkowej. – Przygotowania do generalnego strajku solidarnościowego w regionie realizujemy zgodnie z założonym wcześniej planem. Referendum powinno się zakończyć 20 lutego. I fakt, że 30 stycznia mamy się spotkać z delegacją rządową, nic w tej kwestii nie zmienia. Wcześniejsze

rozmowy z przedstawicielami tej ekipy rządzącej kończyły się jedynie pustymi obietnicami i niewiążącymi deklaracjami. Tak było chociażby podczas rozmów delegacji Solidarności z premierem Tuskiem w czasie manifestacji w Warszawie w 2011 roku. Przedstawiliśmy mu m.in. problem dramatycznych skutków wejścia w życie pakietu klimatyczno-energetycznego i konieczność ochrony Polaków i polskiej gospodarki przed skutkami tego pakietu. Zadeklarował, że powołany zostanie w tej sprawie wspólny zespół, w skład którego wejdą przedstawiciele rządu, pracodawców i związków zawodowych. Do dziś nie powstał. Doświadczania ostatnich lat pokazują, że do deklaracji i obietnic tej ekipy rządzącej trzeba podchodzić ze szczególną rezerwą. Oceniam, że dopiero po dwóch, trzech turach rozmów będziemy wiedzieli, czy jesteśmy na dobrej drodze do rozpoczęcia wspólnych prac nad realizacją naszych postulatów, czy też jednak strajk generalny jest nieunikniony – dodaje przewodniczący.

NY

strajku powiedziało ponad 97 proc. głosujących. Frekwencja przekroczyła 91 proc. – Firmy ciepłownicze pośrednio zaczęły już odczuwać skutki spowolnienia gospodarczego i rosnącego bezrobocia. Ludzie boją się o przyszłość, o swoją pracę, chcą się bronić – mówi Dariusz Gierek, szef Regionalnej Sekcji Ciepłownictwa NSZZ Solidarność i wiceprzewodniczący związku w NSE.

W ZPEC za strajkiem opowiedziało się 81 proc. głosujących. Frekwencja wyniosła blisko 80 proc. Z kolei w Zespole Ciepłowni Przemysłowych Carbo-Energia w Rudzie Śląskiej w głosowa-

niu wzięło udział 75,5 proc. pracowników uprawnionych do głosowania. Za strajkiem opowiedziało się 80,3 proc. głosujących. Akcją strajkową poparli też pracownicy PEC Bytom i spółki zależnej STS Inżyniera. W PEC Bytom w głosowaniu wzięło udział 74 proc. załogi. Za strajkiem opowiedziało się 92,5 proc. głosujących. Natomiast w spółce STS Inżyniera strajk poparło 97 proc. uczestników referendum. Frekwencja sięgnęła 76 proc. Trwa głosowanie w zakładach należących do spółki Tauron Ciepło.

AGNIESZKA KONIECZNY,
ŁUKASZ KARCZMARZYK, POD

LICZBA tygodnia

290

pracowników zwolnią w sumie firmy Delfo Polska i DP Metal Processing, kooperujące z tyskim Fiatem. Zakłady uruchomiły procedurę zwolnień grupowych – wynika z informacji tyskiego samorządu i urzędu pracy. Obie firmy działają na terenie fabryki Fiata, dostarczają podzespoły do samochodów i świadczą usługi związane z produkcją aut. Procedura zwolnień w tych spółkach jest bardzo zbliżona do przyjętej w Fiat Auto Poland. Pracownicy odchodzący za porozumieniem stron mają otrzymać odprawy w wysokości od 8 do 17 miesięcznych pensji, w zależności od stażu pracy. Wbrew wcześniejszym deklaracjom resort pracy nie zgodził się na specjalny, pilotażowy program opracowany przez tyski samorząd w celu pomocy zwalnianym pracownikom.

WIEŚCI z gospodarki

» **INDYWIDUALNE KONTA** zabezpieczenia emerytalnego to porażka rządu – napisała „Rzeczpospolita”. Według dziennika, w zamierzeniu tę formę zabezpieczenia miało posiadać aż 1,6 mln osób. W rzeczywistości, łączna liczba tego typu kont założonych w ubiegłym roku przez Polaków wyniosła 500 tys, ale pieniądze wpłynęły tylko na 33 tysiące z nich. To niespełna 7 proc. Zdaniem ekspertów, główną przyczyną tego stanu rzeczy jest brak ulgi podatkowej przy wpłacie oszczędności na konta indywidualne.

» **JAK POINFORMOWAŁO MINISTERSTWO FINANSÓW**, szacunkowe wykonanie budżetu za cały 2012 rok ogłoszone zostanie dopiero pod koniec lutego. Ze wstępnych prognoz resortu wynika, że dług budżetu państwa na koniec 2012 roku wyniósł 31 mld 82 mln zł.

» **ZASTÓJ NA RYNKU MIESZKANIOWYM** jest niewielki w porównaniu z tym, co dzieje się z działkami budowlanymi – napisał portal forsal.pl, powołując się na opinie ekspertów i agencji pośrednictwa. Według portalu ceny transakcyjne ziemi spadają praktycznie z miesiąca na miesiąc i są średnio o 15 proc. niższe niż wywoławcze. A chętnych i tak brakuje. Coraz częściej sprzedający są gotowi obniżyć cenę nawet o połowę, żeby tylko jak najszybciej pozyskać gotówkę. Według ekspertów w czasie kryzysu takich wymuszonych transakcji będzie coraz więcej. Równocześnie, jak poinformował „Puls Biznesu” 2013 rok będzie kolejnym, w którym zaobserwujemy spadek cen mieszkań.

» **SPOWOLNIENIE GOSPODARZE JEST TEŻ WIDOCZNE** na rynku kredytowym, na którym w 2012 roku nastąpiła stagnacja. Jak wynika z danych Komisji Nadzoru Finansowego, pod koniec listopada wartość kredytów konsumpcyjnych była o ponad 5 proc. niższa, niż w listopadzie 2011 roku. Natomiast wartość kredytów udzielonych na zakup samochodów spadła aż o 15 proc. Po kredyty zdecydowanie mniej chętnie sięgały też firmy. Ich wartość na koniec 2012 roku wzrosła zaledwie o 3,5 proc. w porównaniu z grudniem 2011 roku. Rok wcześniej wzrost takich kredytów wyniósł blisko 20 proc.

» **EKONOMIŚCI OSZACOWALI, ŻE SŁABNĄCA GOSPODARKA**, wzrost bezrobocia i narastające problemy firm przełożą się na zyski banków, które w 2013 roku mogą spaść nawet o 15 proc.

» **CENY TOWARÓW I USŁUG KONSUMPCYJNYCH** w grudniu 2012 r. wzrosły o 2,4 proc. w stosunku do grudnia 2011 r., a w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrosły o 0,1 proc. – poinformował Główny Urząd Statystyczny.

» **WEDŁUG GUS W OKRESIE OD STYCZNIA DO LISTOPADA** ubiegłego roku wzrósł zarówno eksport polskich towarów zagranicę, jak i import. Wzrost eksportu wyniósł 8,1 proc., a importu 3,2 proc. Więcej towarów, niż w 2011 roku, wysłaliśmy m.in. do Rosji, Wielkiej Brytanii, na Ukrainę i Słowację. Natomiast wzrost importu dotyczy takich państw jak Rosja, Chiny, USA i Korea Południowa. Z danych GUS wynika też, że słabną obroty z Niemcami, czyli największym partnerem handlowym Polski. Udział Niemiec jako odbiorcy polskich towarów spadł w tym okresie do 25,3 proc. (z 26,2 proc.) Natomiast import towarów z tego kraju zmniejszył się do 21,3 proc. z 22,4 proc. w analogicznym okresie 2011 roku.

OPRAC. AK



TRZY pytania

Prof. Kazimierz Kłosek, kierownik Katedry Dróg i Mostów na Politechnice Śląskiej

Został tylko kij, zabrakło marchewki

Większość kierowców jest zbulwersowana zamiarem ustawienia na drogach 500 nowych fotoradarów i planowanym wzrostem wpływów do budżetu z tytułu mandatów...

– Do tej pory łączenie fotoradarów z elementami fiskalnymi ewidentnie było nadużywane, zwłaszcza w małych gminach, położonych przy trasach przelotowych. W jednej z takich gmin na północy Polski prawie 90 proc. dochodów było zasługą fotoradarów, ustawionych byle gdzie i bardzo często nie mających nic wspólnego z bezpieczeństwem. Trudno się więc dziwić, że informacja o postawieniu na drogach 500 nowych radarów i połączeniu ich z wpływami do budżetu wywołała wściekłość kierowców. Jednak z tego co wiem, nowe fotoradary mają zostać ustawione według innej, prawidłowej filozofii, czyli w miejscach rzeczywiście niebezpiecznych, w których wielokrotnie dochodziło do groźnych wypadków. Wierzę, że ta lokalizacja zostanie wskazana przez policję i Inspekcję Transportu Drogowego. Lepiej, żeby w takich miejscach stał fotoradar, niż paliły się kolejne znicze.

W jednej z gmin na północy Polski prawie 90 proc. dochodów było zasługą fotoradarów.

Minister Rostowski szacuje, że mandaty zapłacone w tym roku przez kierowców wyniosą 1,5 mld zł. Czy to nie jest szokująca kwota?

– Jest szokująca. Sztywne prelimitowanie w tym zakresie uważam za niewłaściwe z moralnego, politycznego i społecznego punktu widzenia. To jest bardzo źle sprzedający się produkt dotyczący bezpieczeństwa na drogach. Gdzieś zanikła prewencja i ostrzeżenia. Tęsknię za rozwiązaniami typu brytyjskiego, gdzie policjant bardziej stara się być przyjacielem pieszego i kierowcy, niż egzekutorem. Minister, posiadający poza polskim obywatelstwo brytyjskie, powinien trochę przykładów z tego systemu ściągnąć, a nie kierować się tylko fiskalizmem.

Jaki rzeczywiście jest stan bezpieczeństwa na polskich drogach?

– Statystyki najcięższych wypadków ulegają pewnej poprawie, jednak dzieje się to zbyt wolno. Prowadzone są różnego rodzaju akcje, np. „czarne punkty”, ale one aż tak bardzo nie wpływają na tempo tej poprawy. Dlatego Inspekcja Transportu Drogowego i policja odwołują się do doświadczeń francuskich, gdzie system fotoradarów i innych działań represyjnych doprowadził się zmniejszenia liczby najcięższych wypadków o 40 proc. W Polsce jeszcze 2-3 lata temu średnio co godzinę ktoś na drodze ginął. Średnio mieliśmy 25 ofiar śmiertelnych dziennie. Dzisiaj ta liczba wynosi 18 i w dalszym ciągu jest zatrważająca. Szacuje się, że 75-80 proc. ofiar wypadków komunikacyjnych stanowią piesi i rowerzyści. Dlatego w zakresie bezpieczeństwa wciąż mamy wiele do zrobienia. Brakuje miękkich akcji promujących prawidłowe zachowania na drodze, a nie represyjnych. Powinna być marchewka i kij. A u nas został sam kij.

AK

CHODZI O TO zwłaszcza...

Jak głosi stare porzekadło, każde kłamstwo ma w sobie ziarnko prawdy. Im ziarnko jest większe, tym kłamstwo jest bardziej wiarygodne i łatwiej je wmówić ludziom, którzy przecież i tak zazwyczaj słuchają tylko tego, co chcą usłyszeć. Nie liczy się to, żeby przedstawić prawdę na dany temat w całości z uwzględnieniem wszystkich stron i punktów widzenia. Wystarczy wybrać z niej to, co akurat jest nam potrzebne i sprzedać w odpowiedni sposób.

Pasta do zębów „X” zabija do 99 proc. bakterii w jamie ustnej. 99 proc. może oznaczać zarówno, śmierć połowy zarazki jak i to, że wszystkie zarazki przeżyją. Krem „Y” to jedyny krem na rynku z unikalnym koenzymem Q10. Prawda? Nie inaczej. W składzie kremu napisane czarno na białym, koenzym jak byk. Inna sprawa, że pieron wie co to jest to Q10, ale sami przyznacie, że brzmi kapitalnie.

Niby to banalne sztuczki, które w mig powinien rozgryźć średnio rozgarnięty gimnazjalista, a jednak producenci past do zębów i kremów ciągle wydają grubą kasę na reklamy, a my ogłupieni reklamami jeszcze grubszą, na zakup tych cudownych specyfików.

Pół biedy jednak, gdy przez koenzym Q10 nabawimy się wysypki, a przez pastę X dostaniemy próchnicy. Krem zawsze można wyrzucić do kosza, a zęby wyleczyć u stomatologa. O wiele gorzej, gdy skuszeni zabawami z prawdą kupimy sobie polityka, bo niestety ich można wyrzucić raz na cztery lata, a szkód, które przez ten czas narobią, nie naprawi nawet najlepszy dentysta czy dermatolog.

Kilka dni temu premier Donaldinho zapowiedział, że w tym roku powstanie 400 tys. nowych miejsc pracy. Nie dodał niestety, w jaki sposób cud ów się spełni, więc od razu zwietryłem, że musi tu tkwić jakiś podstęp. Kombinowałem, główkowałem i w końcu rozkminiłem. Wg danych



Bilion złotych długu publicznego?
porozmawiamy o matce Maździ, albo wążach Komorowskiego.

Każde kłamstwo ma w sobie ziarnko prawdy. **Im ziarnko jest większe, tym kłamstwo jest bardziej wiarygodne.**

GUS w listopadzie 2012 roku pracodawcy zgłosili do PUP 49 tys. ofert pracy. Miesiąc wcześniej 67 tys. Wychodzi na to, że w ciągu roku nawet w słabnącej gospodarce powstaje grubo ponad pół miliona miejsc pracy. Ze w tym roku jednocześnie ubędzie ich znacznie więcej, to już zupełnie inna sprawa. Przecież Donek nie o tym, ile będzie zwolnień, więc kłamstwa zarzucić mu nie sposób. Za to liczba cud miód, sami przyznacie. Facet wie, co robi i trza się go trzymać, bo chłop ma łeb na karku, a w ogóle to widocznie nie będzie tak źle, jak te solidaruchy straszą.

Szukam dziury w całym? No to patrzcie: Dzięki pakietowi klimatyczno-energetycznemu i odnawialnym źródłom energii powstaną setki nowych miejsc pracy – szczerza prawda. A że przy okazji pakiet zmiecie z Polski pół miliona etetów? No przecież nie o tym była mowa. Pracownikom tyskiego Fiata nie da się pomóc, bo Unia zabrania pomocy publicznej – fakt, nic się nie da zrobić. Inne kraje obchodzą przepisy albo wprost olewają unijne zakazy, żeby ratować swój przemysł – to kompletnie inna sprawa.

Za kilka tygodni cały Śląsk zastrajkuje, żeby wreszcie zmusić rząd do roboty. Tego faktu nie da się już dłużej przemilczeć i piszą o tym nawet najbardziej zaufane z wiodących mediów. Jaka sztuczka wtedy wymyślą rządzący?

TRZECI Z CZWARTĄ:)

Ponad 100 tys. pracowników z naszego regionu wzięło już udział w referendum strajkowych. Kończą się głosowania w górnictwie, energetyce i ciepłownictwie. W przyszłym tygodniu rusza akcja referendalna w zakładach branży motoryzacyjnej i w oświacie.

KOŃCOWY HARMONOGRAM AKCJI

Wminiony poniedziałek odbyło się robocze spotkanie przedstawicieli Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego, podczas którego członkowie komitetu podjęli decyzję o poszerzeniu listy postulatów o kolejny, szósty punkt, dotyczący sytuacji w oświacie. MKPS domaga się: „zaprzestania likwidacji szkół i zaprzestania przerzucania finansowania szkolnictwa publicznego na samorządy”. W czasie posiedzenia ustalono też końcowy harmonogram akcji referendalnej. 21 stycznia rozpoczyna się referendum w zakładach branży motoryzacyjnej oraz w oświacie. 28 stycznia w przedsiębiorstwach komunikacji miejskiej i w Tramwajach Śląskich. Tego samego dnia startuje głosowanie w służbie zdrowia. 11 lutego ruszają referenda w zakładach zaplecza górniczego. Przewidywany termin zakończenia głosowań to 20 lutego.

W zeszłym tygodniu odbyło się dwudniowe głosowanie w Konsorcjum Ochrony Kopalń (KOK). Jak poinformował przewodniczący zakładowej Solidarności Wiesław Różański, za strajkiem generalnym opo-



Swoje głosy w referendum strajkowych oddało już w sumie ponad 100 tys. pracowników

wiedziało się ponad 81 proc. pracowników KOK, którzy wzięli udział w głosowaniu. Frekwencja wyniosła blisko 57 proc. Pracownicy konsorcjum głosowali w aż 25 okręgach wyborczych.

Wiesław Różański podkreśla, że dla pracowników ochrony najważniejszy jest postulat dotyczący ograniczenia stosowania umów śmieciowych.

Ten problem jest szczególnie widoczny w jednej ze spółek wchodzących w skład KOK. – Tam pracodawca wymusił na pracownikach przejścia na umowy zlecenia, zabierając im dodatki, m.in. za pracę w nocy i za pranie odzieży – dodaje szef zakładowej „S”.

Zaznacza, że dzięki dwuletnim staraniom Solidarności w samym konsorcjum udało się

doprowadzić do przekształcenia większości umów-zleceń w stałe umowy o pracę, ale największą bolączką pracowników KOK są niskie wynagrodzenia, na poziomie najniższej płacy krajowej. W firmie zatrudnionych jest ponad 1,5 tys. osób.

W tym tygodniu rozpoczęły się referenda w pozostałych zakładach niezrzeszonych w

MKPS domaga się:

1. Stworzenia osłonowego systemu regulacji finansowych oraz ulg podatkowych dla przedsiębiorstw utrzymujących zatrudnienie w okresie niezawinionego przestoju produkcyjnego.
2. Wprowadzenia systemu rekompensat dla przedsiębiorstw objętych skutkami pakietu klimatyczno-energetycznego.
3. Ograniczenia stosowania umów śmieciowych. (Chodzi o to, aby ludzie mieli stałą i stabilną pracę, aby mogli odkładać na emeryturę).
4. Likwidacji NFZ.
5. Utrzymania rozwiązań emerytalnych, przysługujących pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnych i szczególnym charakterze.
6. Zaprzestania likwidacji szkół i zaprzestania przerzucania finansowania szkolnictwa publicznego na samorządy.

strukturach branżowych, w tym m.in. w placówkach należących do samorządów. Jako jeden z pierwszych głosowali pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Jaworznie. W głosowaniu wzięło udział blisko 67 proc. załogi zakładu. 96 proc. poparło strajk.

Andrzej Dudzik, przewodniczący Solidarności w spółce zaznacza, że w trakcie spotkań poprzedzających referendum strajkowe pracownicy zwracali uwagę na zasadność wszystkich postulatów zgłoszonych przez Międzyzwiązkowy Komitet

Protestacyjno-Strajkowy. – Ludzie podkreślali, że najwyższy czas zlikwidować Narodowy Fundusz Zdrowia i centralny system zarządzania służbą zdrowia. Dla mieszkańców Jaworzna istotny jest też nowy postulat dotyczący zaprzestania likwidacji placówek oświatowych – wyjaśnia. Dodaje, że obecnie sytuacja przedsiębiorstwa jest stabilna, ale pracownicy mają świadomość, że spowolnienie gospodarcze jest coraz bardziej odczuwalne i coraz bardziej zaczynają obawiać się o swoją przyszłość.

AGNIESZKA KONIECZNY, POD

Nauczycielom potrzebny jest spokój

Przerzucanie odpowiedzialności za edukację na samorządy i ciągłe zmiany przepisów prowadzące do braku stabilizacji pracy – to najpoważniejsze, zdaniem nauczycielskiej Solidarności, problemy polskich szkół.

Ze względu na likwidację kolejnych placówek oświatowych ostatnie dwa, trzy lata były dla nauczycieli i pracowników szkolnej administracji okresem szczególnie trudnym. Jak podkreśla, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarności Lesław Ordon, wiele decyzji o zamknięciu szkół i przedszkoli zostało podjętych zbyt pochopnie. Jego zdaniem problemem jest nie tylko niż demograficzny, ale także nieodpowiedzialna polityka oświatowa władz samorządowych, niewystarczający poziom rządowych subwencji, a przede wszystkim brak jakichkolwiek standardów dotyczących funkcjonowania szkół. Tę lukę samorządy wykorzystują, tworząc zbyt liczne klasy, czy wprowadzając naukę na dwie zmiany. – Gdyby takie normy zostały

opracowane, wówczas byłoby wiadomo, ile szkół w danej gminie powinno funkcjonować w przeliczeniu na liczbę dzieci i ile rzeczywiście kosztuje szkoła – wyjaśnia Lesław Ordon. Podkreśla, że tworzenie bardzo dużych klas, liczących ponad 30 uczniów, dla nauczycieli oznacza gorsze warunki pracy, a dla dzieci obniżenie poziomu nauczania.

Za poważny błąd nauczycielska Solidarność uważa też przerzucanie odpowiedzialności za poziom nauczania na samorządy. – Z jednej strony samorządy szukają oszczędności, a z drugiej rząd nakłada na nie coraz więcej zadań związanych z oświatą, za którymi nie idą odpowiednie środki finansowe – dodaje.

Innym problemem jest ciągła zmiana przepisów. – Każdy kolejny minister wprowadza swoje reformy. Dyrektorzy szkół bez przerwy są bombardowani nowymi rozporządzeniami dotyczącymi sposobów nauczania, czy zarządzania szkołą. To powoduje poczucie bałaganu i sprawia, że nauczyciele muszą coraz więcej czasu poświęcać na biurokrację –

podkreśla szef nauczycielskiej Solidarności.

Stabilizacji nie służą też ciągle zmiany podstaw programowych. Od gruntownej reformy, która wprowadziła sześciolletnie szkoły podstawowe, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne, w tym roku minie 11 lat. Wydawałoby się, że po tak istotnej zmianie systemu edukacji ministerstwo nie powinno już eksperymentować. Niestety eksperymenty trwają. – Od tego czasu wprowadzono mnóstwo poprawek do podstaw programowych. A w okresie trzech ostatnich lat zostały one całkowicie zmienione. Najpierw w gimnazjach, a z początkiem tego roku szkolnego w czwartych klasach szkół podstawowych i w pierwszych klasach szkół ponadgimnazjalnych – podkreśla Ordon.

Dla nauczycieli niezrozumiałe jest też to, że zmiany w oświacie są narzucane przez MEN bez wcześniejszych konsultacji społecznych. Przykładem może być, wciąż budzące mnóstwo kontrowersji, wprowadzenie obowiązku szkolnego dla sześciolatków.

AK

W motoryzacji coraz trudniej

Motoryzacja jest sektorem szczególnie narażonym na skutki spowolnienia gospodarczego. Pracownicy tej branży w Polsce nie mogą liczyć na wsparcie rządu, takie jakie otrzymują fabryki samochodów w innych krajach UE.

W ubiegłym roku we wszystkich europejskich państwach w okresie od stycznia do listopada producenci sprzedali łącznie o 7,4 proc. mniej samochodów niż w analogicznym okresie roku 2011.

To, co dzieje się w Europie, bezpośrednio przekłada się na poziom produkcji polskich zakładów, gdyż ponad 90 proc. samochodów montowanych w naszym kraju trafia na eksport. – W kryzysie, kiedy trzeba zaciskać pasa, kupno nowego samochodu jest wydatkiem, z którego rezygnuje się w pierwszej kolejności. Spowolnienie uderza w motoryzację w pierwszej kolejności – mówi Arkadiusz Malatyński, przewodniczący Regionalnej Sekcji Przemysłu Motoryzacyjnego NSZZ Solidarność.

Pierwszą ofiarą europejskiego kryzysu na rynku

motoryzacyjnym stał się tyśki Fiat, w którym od stycznia trwa redukcja zatrudnienia, w wyniku której pracę straci 1450 osób. Bezpośrednią przyczyną zwolnień w Tychach jest decyzja władz koncernu Fiata o ulokowaniu produkcji nowej generacji Pandy w włoskiej fabryce Pomigliano d'Arco pod Neapolem.

Produkcję ogranicza również Opel. Gliwicka fabryka w ubiegłym roku wyprodukowała 126 tys. samochodów. Rok wcześniej z taśm zakładu zjechało blisko 50 tys. aut więcej. Z powodu spadku produkcji pod koniec 2012 roku zarząd fabryki podjął decyzję o likwidacji trzeciej zmiany. Jej pracownicy zostali ulokowani w innych zakładach koncernu, a do Gliwic mają wrócić, gdy poprawi się sytuacja na rynku.

Ograniczenie liczby samochodów montowanych przez duże fabryki oznacza poważne problemy dla kilkunastu mniejszych zakładów produkujących podzespoły. W grudniu zarząd firmy Johnson Controls w Bieruniu zapowiedział zamiar zwolnienia

120 pracowników. Powodem redukcji są cięcia w Fiacie, któremu bieruński zakład dostarcza fotele samochodowe. Obecnie w Johnson Controls trwają negocjacje dotyczące ograniczenia skali zwolnień. Bez względu na ich wynik, utraty miejsc pracy nie da się jednak uniknąć.

Polskie zakłady motoryzacyjne nie mogą liczyć na takie wsparcie rządu, jakie w kryzysie otrzymali pracownicy tej branży w innych krajach UE. Zamiast tego polski rząd szykuje zmiany w Kodeksie pracy, dopuszczające możliwość wydłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy do 12 miesięcy oraz wprowadzenia tzw. ruchomego czasu pracy. – Oznacza to, że np., że jednego miesiąca pracownicy będą musieli pracować po kilkanaście godzin dziennie również w soboty, a w innym będą odbierać dni wolne, bez żadnych dodatkowych pieniędzy za nadgodziny. Po raz kolejny rząd próbuje przerzucić koszty kryzysu wyłącznie na pracowników – tłumaczy szef RSPM.

ŁK

KRÓTKO

Podwyżki w MPWiK

» **WZROST STAWEK** zaszerzowania o 4 proc. i zaplanowanie w funduszu płac pieniędzy na nagrody z okazji Dnia Pracownika Gospodarki Komunalnej – takim porozumieniem zakończyły się negocjacje płacowe w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Jaworznie. Negocjacje między Komisją Zakładową NSZZ Solidarność i zarządem spółki zakończone zostały 10 stycznia. – 4-procentowy wzrost stawek zaszerzowania oznacza, że pensje pracowników zakładu wzrosną od 80 do ponad 200 zł brutto. Nagroda z okazji Dnia Pracownika Gospodarki Komunalnej wyniesie ok. 2 tys. zł brutto i powinna zostać wypłacona do 20 maja – mówi Andrzej Dudzik, przewodniczący Solidarności w firmie. Rozmowy płacowe w jaworznickim MPWiK rozpoczęły się w listopadzie ubiegłego roku. Andrzej Dudzik podkreśla, że coroczne negocjacje zostały zagwarantowane w zakładowym układzie zbiorowym pracy. Zgodnie z zapisami układu pracownicy w każdym roku otrzymują podwyżkę w wysokości 1 proc. Dalszy wzrost płac, podobnie jak wysokość rocznej nagrody, podlega negocjacji. W firmie zatrudnionych jest 257 pracowników.

Wybory w RSSZ

» **MAREK SMARZUCH I KAZIMIERZ MROZEK** weszli w skład Rady Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ Solidarność. Wybory uzupełniające były jednym z najważniejszych punktów WZD Sekcji, które odbyło się 4 stycznia. Wolne wakaty w Radzie RSSZ powstały po rezygnacji Bogusława Gaca i Pawła Prohaski. Marek Smarzech jest przewodniczącym Solidarności w Chorzowskim Centrum Pediatrii i Onkologii, natomiast Kazimierz Mrozek reprezentuje Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 5 Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. Rada RSSZ liczy 13 osób. Jeszcze w styczniu odbędzie się spotkanie, w trakcie którego wybrany zostanie zastępca przewodniczącego. Tę funkcję pełnił Bogusław Gac.

W czasie zebrania odbyły się też wybory uzupełniające delegata na WZD Sekcji Krajowej Służby Zdrowia NSZZ Solidarność. Mandat zdobył Zbigniew Sobiesiek z Zakładu Lecznictwa Ambulatoryjnego w Sosnowcu, członek Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Konflikt w Kombinacie

» **SOLIDARNOŚĆ Z KOMBINATU** Koksochemicznego w Zabrze grozi akcją strajkową w obronie 60 pracowników laboratorium zakładu. Jak informują związkowcy, jeszcze w grudniu przedstawiciele należące do JSW Centralnego Laboratorium Pomiarowo-Badawczego Labor-Koks zapewniali, że spółka przejmie pracowników z KK Zabrze wraz z 10-letnimi gwarancjami zatrudnienia. Takie gwarancje są zapisane w pakiecie socjalnym przyjętym przed przejściem kombinatu przez Jastrzębską Spółkę Węglową. W styczniu wbrew wcześniejszym uzgodnieniom spółka Labor-Koks przedstawiła związkowcom dokumenty, z których wynika, że przejmie pracowników laboratorium na podstawie art. 23¹ Kp, gwarantującego im pracę tylko przez rok. – Nie zgadzamy się na to. To złamanie wcześniejszych porozumień – mówi Irena Przybyś, przewodnicząca zakładowej Solidarności. Związkowcy złożyli już skargę do zarządu JSW, ale do tej pory nie otrzymali odpowiedzi.

OPRAC. BG, AK

Jeżeli droga ekspresowa S1 zostanie zbudowana na terenie pól wydobywczych kopalni Brzeszcze, może to oznaczać likwidację tego zakładu i utratę tysięcy miejsc pracy – alarmuje Solidarność. Związkowcy powołali komitet obrony kopalni i zbierają podpisy pod apelem do GDDKiA. Mają ich już kilka tysięcy.

Dla Brzeszcz to droga donikąd

Kontrowersjowym liczącego zaledwie 40 km odcinka trasy S1, który ma połączyć Mysłowice i Bielsko-Białą, trwają od 2008 roku. Droga miała być gotowa na Euro, ale przeszkodziły protesty mieszkańców kolejnych gmin, przez które miałaby ona przebiegać, a także protesty ekologów, a nawet UNESCO, gdyż w jednym z wariantów trasa miałaby sąsiadować z byłym obozem koncentracyjnym w Brzezince.

Jesienią ubiegłego roku, po miesiącach impasu, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przedstawiła cztery nowe warianty budowy feralnego odcinka. Według pierwszego z nich trasa miałaby przebiegać przez Mysłowice, Lędziny, Imielin, Bieruń, Bojszowy, Miedźną, Bestwinę, Wilamowice i Bielsko-Białą. Wariant „B” jest podobny z tą różnicą, że po przejściu przez gminę Bojszowy trasa miałaby przebiegać przez Oświęcim, Bestwinę, Brzeszcze, Wilamowice i Bielsko-Białą. Wariant C przebiega przez te same gminy, jest jednak nieco dłuższy od swojego poprzednika. Ostatni wariant zakłada przebieg trasy przez Mysłowice, Lędziny, Imielin, Bieruń, Bojszowy, Oświęcim, Bestwinę, Brzeszcze, Wilamowice i Bielsko-Białą.

Droga do likwidacji

Projekt przedstawiony przez GDDKiA stanowi poważne zagrożenie dla kopalni Brzeszcze. W trzech z czterech zaproponowanych wariantów (B,C,D) trasa S1 przecina pola wydobywcze kopalni, skracając jej żywotność o minimum 10 lat. – W zależności od wariantu budowa tej drogi zablokuje nam możliwość wydobycia od 13 do 14 mln ton węgla – mówi Stanisław Kłysz, przewodniczący Solidarności w kopalni Brzeszcze i wiceszef górniczej „S”.

Obecnie KWK Brzeszcze, największy pracodawca w Małopolsce, zatrudnia ponad



Gra toczy się nie tylko o przyszłość kopalni, ale również całego regionu Brzeszcz i okolicznych gmin

3 tys. pracowników, a żywotność kopalni szacowana jest na ok. 33 lata. – Jednak wyłączenie z eksploatacji złóż, na których miałyby bieć trasa S1, nie oznacza, że od tych 33 lat odejmiemy 10. Problemy pojawiają się od razu. Tam zalega wysokokaloryczny węgiel o doskonałej jakości. W czasie, gdy kondycja górnictwa się pogarsza i mamy coraz większe problemy ze zbytem węgla, te złoża są nam potrzebne już dzisiaj – podkreśla Kłysz. Dodaje, że gra toczy się nie tylko o przyszłość kopalni, ale również całego regionu Brzeszcz i okolicznych gmin, gdzie większość mieszkańców bezpośrednio lub pośrednio żyje z kopalni. – Jeżeli, nie daj Boże, nasza kopalnia zostanie zlikwidowana, pracę straci nie tylko 3 tysiące górników. Pamiętajmy, że jedno miejsce pracy w przemyśle ciężkim generuje 3-4 etaty w usługach, handlu, transporcie, itd. Droga jest potrzebna i z tym nikt nie polemizuje, ale nie może być ona budowana takim kosztem – zaznacza przewodniczący.

Co na to samorząd?

Ratunkiem dla kopalni jest wariant A przebiegu ekspresówki S1, który w całości omija gminę Brzeszcze i pola wydobywcze tamtejszej kopalni. Wydawałoby się, że naturalnym jest, iż władze samorządowe Brzeszcz będą zabiegać, aby nowa droga została wybudowana właśnie według tego wariantu. Rzeczywistość jest jednak całkowicie przeciwna.

29 maja zeszłego roku Rada Gminy Brzeszcze uchwaliła rezolucję, w której wezwała do jak najszybszej budowy drogi ekspresowej S1, podkreślając, że miejsce na tę inwestycję od wielu lat jest już zarezerwowane w planach zagospodarowania przestrzennego gminy. – Brak realizacji tej inwestycji o strategicznym znaczeniu dla Gminy Brzeszcze, Powiatu Oświęcimskiego, jak i całego regionu tej części Województwa Małopolskiego, negatywnie wpływa na drożność komunikacyjną, hamuje jego możliwości rozwoju, kompletnie ogranicza jakiegokolwiek zainteresowanie inwestycyjne w gminach tej

części kraju – napisali radni w rezolucji.

– Nie wiem, jakie inwestycje mają na myśli radni. Jeżeli droga zostanie wybudowana w Brzeszczach to będzie ona sąsiadować w obszarach chronionych Natura 2000, więc ekologowie nie pozwolą tam niczego wybudować. Skończy się to tak, że pracę stracą tysiące ludzi, a w zamian powstanie jedna stacja benzynowa i bar szybkiej obsługi. Jeżeli o takie inwestycje i rozwój chodzi radnym, to pozostaje im tylko pogratulować – mówi Stanisław Kłysz.

Górnicy chcą ratować kopalnię

Jak informuje Stanisław Kłysz, do akcji zbierania podpisów przeciwko budowie trasy S1 na polach wydobywczych kopalni Brzeszcze przyłączyły się wszystkie kopalniane związki zawodowe. Wcześniej negatywną opinię w sprawie budowy wydała Kompania Węglowa. – Zebraliśmy już kilka tysięcy podpisów i za 2-3 tygodnie złożymy je w GDDKiA w Katowicach. Jeżeli burmistrz i radni naszego

miasta, którzy w większości są obecnymi lub byłymi pracownikami naszej kopalni, nie dbają o przyszłość tego zakładu to znaczy, że nie obchodzi ich również dobro mieszkańców Brzeszcz. Być może nie rozumieją, z jak poważną sprawą mamy tu do czynienia, dlatego sami musimy zadbać o nasze miejsca pracy i interes naszego miasta. W przeciwnym razie Brzeszcze czeka katastrofa gospodarcza i społeczna – zaznacza przewodniczący.

Obecnie alternatywne plany budowy odcinka S1 łączącego Mysłowice z Bielskiem-Białą znajdują się w fazie kolejnych już konsultacji społecznych. Z nieoficjalnych informacji wynika, że wybrana zostanie opcja, która spotka się z najmniejszym oporem społecznym, gdyż wszystkie cztery warianty mają podobną długość oraz zbliżony koszt wykonania. Decyzja w sprawie wyboru ostatecznego przebiegu trasy powinna zostać podjęta w drugiej połowie tego roku.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

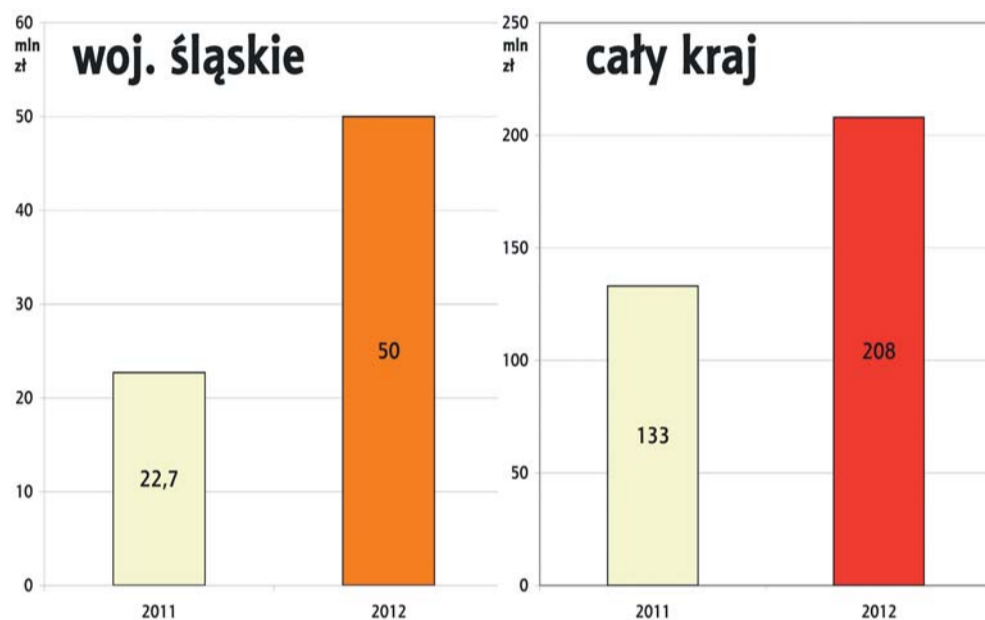
Z danych PIP wynika, że w 2012 roku znacznie wzrosła kwota niewypłaconych wynagrodzeń. Zaległości w woj. śląskim przekroczyły 50 mln zł. To ponad dwukrotnie więcej, niż przed rokiem. Na przełomie roku zwiększyła się też liczba wniosków złożonych do Wojewódzkiego Urzędu Pracy o wypłatę świadczeń ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Coraz więcej pracodawców nie płaci pracownikom

Jak poinformowała Państwowa Inspekcja Pracy, w okresie od stycznia do listopada 2012 roku w całej Polsce pracodawcy byli winni pracownikom ponad 208 mln zł, czyli przeszło 75 mln więcej, niż rok wcześniej. W tym czasie problem z otrzymaniem wynagrodzenia miało aż 151 tys. osób. Oznacza to, że poszkodowanych pracowników było dwukrotnie więcej niż w 2011 roku. Zaległości dotyczyły zarówno pensji zasadniczej, jak i nadgodzin. – Niewypłacenie pracownikowi należnego wynagrodzenia jest naruszeniem podstawowego obowiązku pracodawcy – podkreśla Michał Olesiak, rzecznik prasowy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach.

Kontrole w woj. śląskim

W trakcie kontroli przeprowadzonych w ubiegłym roku przez Okręgowy Inspektorat Pracy w Katowicach inspektorzy ujawnili aż 423 pracodawców zalegających z wypłatą wynagrodzeń. Łączna kwota niewypłaconych świadczeń przekroczyła 50 mln zł. Ponad 10 mln zł przypadło na zaległe odpłaty z tytułu zwolnień. Tymczasem w 2011 roku kwota niewypłaconych



Porównanie kwot zaległości pracodawców wobec pracowników w latach 2011-2012 (w mln zł)
Wykres z lewej dotyczy woj. śląskiego, z prawej z całego kraju (wykres ogólnopolski uwzględnia tylko 11 miesięcy 2012 roku)

wynagrodzeń była o ponad połowę niższa i przekroczyła 22 mln 759 tys. zł. Wówczas z wypłatami zalegało 396 pracodawców. Zaległości dotyczące wypłaty odpłat wyniosły ponad 435 tysięcy zł.

– W 2012 roku wzrost należności ujawnionych przez inspektorów pracy zwiększył

się o ponad 100 proc., ale liczba zakładów pracy, w których te zaległości występują nie podwoiła się. Może to oznaczać, że firmy, które znalazły się w trudnej sytuacji, w dalszym ciągu mają problemy – ocenia Olesiak.

W przypadku ujawnienia nieprawidłowości w zakresie wy-

płaty wynagrodzeń inspektorzy pracy wydają nakazy płatnicze. Są to decyzje zobowiązujące pracodawców do zapłaty konkretnej kwoty pracownikowi np. z tytułu wynagrodzenia za pracę, czy ekwiwalentu za niewykorzystany urlop.

Michał Olesiak podkreśla, że pracownik, który chce docho-

W 2012 roku suma niewypłaconych wynagrodzeń w naszym województwie **zwiększyła się o ponad 100 proc.**

dzić wypłaty, może zwrócić się do sądu z pozwem przeciwko pracodawcy. Jeżeli po uzyskaniu wyroku pracodawca dalej nie płaci, poszkodowany pracownik może zwrócić się do komornika o wszczęcie postępowania egzekucyjnego. – Podstawą egzekucji komorniczej nie może być natomiast nakaz płatniczy wydany przez inspektora pracy – zaznacza rzecznik prasowy OIP w Katowicach.

Wypłaty z FGŚP

Istnieje też możliwość wypłaty zaległych świadczeń z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Jak poinformowała Aneta Golimowska, kierownik FGŚP w Katowicach łączna kwota świadczeń wypłaconych w 2012 roku przez tę instytucję przekroczyła 23 mln 972 tys. zł. Rok wcześniej było to ponad 16 mln 499 tys. zł.

W 2012 roku kwota wypłaconych świadczeń wzrosła, mimo

że pracownicy i pracodawcy złożyli mniej wniosków, niż rok wcześniej. W 2012 roku do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach w sumie wpłynęło 728 wniosków. W 2011 roku – 804.

Ze statystyki FŚGP w Katowicach wynika, że w ubiegłym roku wypłacone zostały 223 wnioski indywidualne i 89 zbiorczych. Analogicznie, rok wcześniej wypłacono 242 wnioski indywidualne i 83 zbiorcze. – Liczba osób na rzecz których w 2012 roku wypłacono świadczenia wyniosła 3373. W 2011 roku było ich 3058 – mówi Aneta Golimowska.

Zaznacza, że do 11 stycznia wpłynęło 38 wniosków indywidualnych i jeden wykaz zbiorczy niewypłacalnego pracodawcy. – Na przełomie roku zaobserwowano zwiększenie liczby składanych wniosków i wykazów, co skutkuje także zwiększoną liczbą wypłat – dodaje. Spośród przeszło 23 mln 972 tys. zł wypłat w 2012 roku ponad 9 mln 928 tys. zł zostało wypłaconych w grudniu. Aktualnie w toku pozostaje 111 wniosków indywidualnych oraz 6 wykazów zbiorczych.

AGNIESZKA KONIECZNY

Zły ustrój niszczy dobrobyt

Po co w ogóle zajmować się sprawami takimi jak ordynacja wyborcza? Odpowiedź jest prosta – to ustrój państwa decyduje o rozwoju gospodarczym. Historia świata nie zna – na dłuższą metę – przyпадków, by ustrojowe wady szły w parze z rozwojem gospodarczym i wzrostem dochodu społeczeństwa.

Polską gospodarkę niszczy wady ustrojowe państwa

III Rzeczpospolita jest państwem, którego naczelne władze – Sejm i rząd sparaliżowane są na skutek wadliwego ustroju. Rząd nigdy nie ma większości w Sejmie, a zatem nigdy nie odpowiada za swoje działania. Posłowie uzyskują swoje miejsca w parlamencie dzięki łasce lidera partii, a więc mogą lekceważyć wyborców i nie czują się z nimi związani. Jakość takich parlamentarzystów jest tragicznie niska. W

rozproszkowanym partyjnie parlamencie, złożonym z byle jakich posłów nie jest możliwe skuteczne i dobre rządzenie państwem, łatwo dochodzi do politycznej i jednostkowej korupcji. Państwo nie ochrania interesu swoich obywateli, swoich kluczowych gałęzi gospodarki, a żaden polityk w istocie nigdy nie ponosi odpowiedzialności za swoje działania. Tę bezkarność gwarantuje im partyjna ordynacja wyborcza, która wręcz wyklucza odpowiedzialność posłów przed wyborcami.

Ordynacja partyjna (dla zmylenia zwana „proporcjonalną”), jaka obowiązuje w Polsce, polega na tym, że:

- 1) Kandydatów na posłów wyznacza lider partii i jego otoczenie
- 2) Lider partii decyduje także o tym, kto zostanie posłem, ustalając kolejność na listach wyborczych

3) Wyborca głosuje w ogromnych okręgach wyborczych, a jego głos zaliczany jest na partię, czyli często posłem dzięki niemu zostaje ktoś, na kogo wyborca nie głosował

4) Niemożliwe jest odwołanie posła. Jak widać te zasady nie mają nic wspólnego z demokracją, czyli władzą ludu, lecz są partiokracją, czyli władzą partii, a w zasadzie władzą partyjnych „komitetów centralnych”.

W dodatku ordynacja „proporcjonalna” i okręgi wielomandatowe prowadzą do rozproszenia sił w parlamencie i powodują konieczność tworzenia rządów koalicyjnych. Rządy takie są zawsze słabsze, a często rokowania koalicyjne trwają miesiącami. Np. we Włoszech w latach 1945-94 rokowania koalicyjne po wyborach, a przed utworzeniem rządu trwały łącznie 1374 dni.

To znaczy, że cztery lata kraj był pozbawiony rządu. Podobnie było w innych krajach dotkniętych tą wadą.

Wiodące państwa mają JOW

Stabilizacja rządu i odpowiedzialność polityków to warunki rozwoju. Dlatego wszystkie wiodące gospodarczo państwa mają u siebie system JOW. Wielka Brytania swoich posłów wybiera w JOW od początku świata. Brytyjczycy doskonale rozumieją, jakie zalety ma ich system i zazdrośnie go strzegą. Po II wojnie nie zgodzili się na wybory jednomandatowe w RFN. Konrad Adenauer musiał się liczyć ze zdaniem aliantów i musiał lawirować. Udało mu się wprowadzić system mieszany, z połową posłów wybieranych w JOW. Jednak niemieccy przemysłowcy od dziesięciu lat domagają się zmiany systemu wyborczego i wprowadzenia 100 proc. JOW, uważając, że

system mieszany hamuje rozwój gospodarczy RFN i sprzyja korupcji.

W JOW wybierają swoich posłów obywatele USA, Kanady, kraje anglosaskie (Australia i Irlandia z pewną modyfikacją), a także Indie.

Rozumiejąc jak ważną sprawą jest ordynacja, w roku 1994 Włosi odrzucili w referendum system proporcjonalny i wprowadzili wybór 3/4 posłów w JOW. Podobnie uczynili Japończycy w 1996 roku (2/3 posłów w JOW).

Wszędzie wprowadzenie wyboru posłów w JOW wzmocniło stabilizację państwa i przywróciło odpowiedzialność polityków przed wyborcami.

Także z punktu widzenia związków zawodowych JOW jest systemem znacznie bardziej skutecznym. Właśnie w warunkach klasycznego JOW w Wielkiej Brytanii tamtejsze związki zawodowe mają swoją

partię – Labour Party. Partia Pracy rządzi na przemian z Partią Konserwatywną, realizując postulaty poszczególnych branż w sposób akceptowany przez większość wyborców, a Wielka Brytania należy do najsilniejszych gospodarczo i politycznie państw Europy i świata.

JANUSZ SANOCKI

Janusz Sanocki – pierwszy przewodniczący MKZ NSZZ Solidarność Ziemia Nyska, internowany w stanie wojennym. W obradach Okrągłego Stołu uczestniczył jako ekspert w zespole ds. polityki mieszkaniowej. W latach 1998-2001 burmistrz Nysy, obecnie radny powiatu. Autor wielu publikacji nt. systemu wyborczego i problemów wymiaru sprawiedli-

Sporty zimowe kuszą, bo śnieg i lód mamy tylko przez kilka miesięcy. Te zimowe zjawiska atmosferyczne w połączeniu z oryginalnymi sportami wielu z nas pozwalają poczuć smak ryzyka i podwyższoną adrenalinę.

Zimowe podnoszenie poprzeczki

Hokej jest pasją 28-letniego Marka Sowińskiego, związkowca z „S” z kopalni Wieczorek w Katowicach. Pan Marek jest napastnikiem w I-ligowej drużynie „Naprzód-Janów”.

– Lodowisko mam bardzo blisko domu i już jako mały chłopak chodziłem na mecze seniorów. Zaczęłem grać, gdy miałem 10 lat. W efekcie skończyłem szkołę mistrzostwa sportowego, ale na poważną karierę nie mam już szans, bo przytrafiło mi się kilka poważnych kontuzji – opowiada Marek Sowiński.

Złamana kostka, a później ręka i noga w gipsie, nie zniechęciły go do treningów. – W hokej wpisane są kontuzje, bo to ostra i kontaktowa gra. Można oberwać „z ciała”, przewrócić się przy dużej prędkości na łyżwach, uderzyć o bandę – mówi pan Marek. Bywa też, że zawodnicy „ręcznie” wyjaśniają sobie nieporozumienia na lodzie. – To dla kibiców widowiskowe sytuacje, ale nie jest fajnie schodzić do szatni z podbitym okiem. Mnie nigdy się to nie przytrafiło, bo bójki mnie nie interesują. Wolę grę, która wyzwala pozytywną energię – mówi Sowiński.

A grać w hokeja nie jest łatwo. Przed meczem strój waży prawie 20 kg. Po meczu jest parę kilo cięższy, bo mokry od potu. – Ale najtrudniejsze w hokeju jest połączenie szybkiej jazdy na łyżwach z

prowadzeniem krążka. Jeśli ktoś to potrafi, to jest bardzo dobrym zawodnikiem – mówi pan Marek.

Sowiński przyznaje, że nie zamieniłby hokeja na żaden inny sport, mimo że ta wciąż niszowa w Polsce dyscyplina nie przynosi kokosów – Najważniejsze, że hokej mnie wychował i ukształtował mój charakter – podkreśla pan Marek.

Łowisz i słyszysz pękający lód

Z lodem i ryzykiem związane jest też wędkarstwo podlodowe. Ten sport od lat uprawia Dariusz Gierek, szef Regionalnej Sekcji Ciepłownictwa NSZZ „S”.

– To ekstremalna dyscyplina. Uprawiam ją głównie ze względu na inną technikę łowienia niż w pozostałych porach roku, ale nie ukrywam, że ten sport skutecznie podnosi mi adrenalinę – mówi pan Darek.

Pękający lód na zbiorniku wodnym to w zimie nagminne zjawisko. Pod wpływem ruchów wody i tzw. rozprężenia tafli, w lodzie robią się szczeliny. – To piorunujące wrażenie, gdy siedzisz z wędką kilka kilometrów od brzegu i słyszysz pękającą taflę. 10 – centymetrowa jest bezpieczna, ale są tacy, którzy wchodzą na bardzo cienki lód. To bezpośrednie zagrożenie dla ich życia. Ale przecież przy zagrożeniu lawinowym ludzie też zdobywają 8-tysięczniki. Zdają sobie sprawę, że balansują na

Foto: wikipedia.pl



Bieganie na mrozie kochają psy rasy husky. Natura wyposaża tę rasę w niezwykle umiejętności

granicy ryzyka, a jednak chęć przeżycia ekstremalnej przygody jest silniejsza – mówi Dariusz Gierek.

Natury nie da się przechrzyć

Twardzielem wspinającym się zimą na szczyty jest Artur Broszkiewicz, wiceprzewodniczący „S” z kopalni Halemba, zdobywca czterech szczytów z tzw. Korony Ziemi.

– W zimie warunki do wspinania są bardzo ciężkie m.in. ze względu na lawiny.

Dokuczają też przenikliwy mróz. Palce marzną i grabieją. Trzeba uważać, by ich nie odmrozić, bo staną się bezużyteczne – mówi Artur Broszkiewicz.

Związkowiec przyznaje, że wyjątkowo dużo lawin spada w polskich Tatrach.

– Gdy zauważa się spadającą lawinę, to myśli się tylko o tym, by przeżyć. Ale ewentualność jej zejścia powoduje bardzo wysoki skok adrenaliny. Wtedy człowiek ogromnie koncentruje się na

wspinaczkę, podnosi sobie poprzeczkę, sprawdza swoje umiejętności – mówi Artur Broszkiewicz.

Wataha trudna do opanowania

Bieganie na mrozie kochają psy rasy husky. Ich zawody w zaprzęgu to ulubiony sport Andrzeja Jamroza, związkowca z „S” z Zakładów Energetyki Ciepłej w Katowicach, właściciela 10 psów, które wypożycza do udziału w wyścigach.

– Natura wyposaża tę rasę w niezwykle umiejętności. Husky czują się idealnie, dopiero gdy się wybiegają. Muszą się zmęczyć, żeby nie szaleć. Przy 10-stopniowym mrozie potrafią spać na budach. Przez cały czas trzeba mieć nad nimi kontrolę, bo rzucają się w pogoń za każdą zwierzyną. Ale też są bardzo przyjazne, uwielbiają zabawę z ludźmi i głaskanie – mówi pan Andrzej

Od października do marca psy trenują pod okiem trenera i właściciela 2-3 razy w tygodniu. – Bieganie z nimi wymaga kondycji. Przypinamy się do nich specjalnymi pasami. W weekendy wypożyczam psydo zaprzęgów. To bardzo ekstremalny sport, zwłaszcza gdy na ich drodze pojawi się jakieś zwierzę. Dochodzi wtedy do wielu wypadków – mówi pan Andrzej.

Czworonogi Andrzeja Jamroza pokonują ponad 50-kilometrowe dystanse. Zwykle zajmują czołowe miejsca.

– Nie są to prestiżowe imprezy, bo chcąc brać w takich udział, musiałbym mieć sponsorów. Na zawody nie jeżdżymy po sukcesy. Psy muszą się wybiegać. Ale wyjazd z nimi to cała wyprawa. Do ich przewiezienia potrzebna jest specjalna przyczepa. Muszą mieć karmę i witaminy. Na szczęście w opiece nad nimi pomagają mi żona i dzieci. Sam nie opanowałbym tej watahy – śmieje się Andrzej Jamroz.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Solidarność z GCZD skończyła 10 lat

W pierwszych latach działalności Solidarność z Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach-Ligocie liczyła tylko 43 członków. Obecnie do związku należy 230 pracowników. Okazją do podsumowania dokonań Solidarności z GCZD był obchodzony jubileusz 10-lecia jej powstania.

– Naszym największym sukcesem jest znaczne zwiększenie szeregów Solidarności w ostatnich latach. Taka liczba członków świadczy o dobrej i skutecznej działalności. W ciągu 10 lat zdobyliśmy m.in. bardzo duże doświadczenie w obronie pracowników. Kilkakrotnie pracodawca nie chciał z nami rozmawiać na temat ewidentnie niezasadnych wypowiedzeń umów o pracę i wtedy kierowaliśmy sprawę do sądu pracy, który zawsze przyznawał nam rację – mówi Paweł Prohaska.

Prohaska informuje, że najtrudniejsze były negocjacje na temat wzrostu wynagrodzeń w GCZD.

– Wiadomo, że wywalczenie w szpitalach wysokich podwyżek jest ewenementem i nie pozostaje nic innego, jak cieszyć się z tych niewielkich, które do tej pory udało się nam wynegocjować z pracodawcą – mówi Paweł Prohaska.

Teraz priorytetem dla związkowców z GCZD jest zachowanie dotychczasowych struktur kliniki dziecięcej. – Nie dopuścimy, by nasz publiczny szpital został przekształcony w spółkę prawa handlowego. Z doświadczeń przekształconych szpitali wiemy, że te procesy odbywały się tam kosztem pracowników i pacjentów – mówi Paweł Prohaska.

BG

Nowe wydawnictwa stowarzyszenia

25 stycznia o godz. 17 30 w siedzibie śląsko-dąbrowskiej Solidarności Stowarzyszenie Pokolenie promować będzie II tom Encyklopedii Solidarności oraz płyty z multimedialnym widowiskiem zaprezentowanym 16 grudnia 2011 roku przed kopalnią Wujek w Katowicach.

– Encyklopedia Solidarności to największy projekt badawczy prowadzony przez nasze stowarzyszenie wraz z Instytutem Pamięci Narodowej. Po dwóch latach od wydania jej pierwszej części teraz ukazał się drugi tom. Wszystkich będzie pięć lub sześć. Planujemy wydawać je do 2020 roku – mówi Przemysław Miśkiewicz, prezes Stowarzyszenia Pokolenie.

Przyszłotygodniowe spotkanie będzie też okazją do prezentacji zebranych w książkę wspomnień Andrzeja Roz-

płochowskiego, prezesa Stowarzyszenia „Porozumienie Katowickie” na temat działalności MKZ NSZZ Solidarność Huty Katowice w latach 1980-81.

– To była najbardziej radykalna komisja, poddana ogromnym inwigilacjom Służby Bezpieczeństwa. Znaną są fakty, że sam pierwszy sekretarz Leonid Breżniew interesował się rozwojem sytuacji na Śląsku. Zresztą nieprzypadkowo Rozpłochowski powiedział słynne zdanie, że jak na Śląsku pięścią w stół uderzymy, to kuranty na Kremlu zagrają „Mazurka Dąbrowskiego” – opowiada Miśkiewicz.

W spotkaniu udział wezmą m.in. prezes IPN Łukasz Kamiński oraz członkowie zespołu redakcyjnego Encyklopedii Solidarności.

BEA

Rocznicowa msza św. za Czesława Kiszkałowicza

1 lutego o godz. 16.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Misjonarzy Oblatów w Katowicach odprawiona zostanie msza święta w trzecią rocznicę śmierci Czesława Kiszkałowicza, wieloletniego przewodniczącego Solidarności w katowickim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej, członka Rady Regionalnej Sekcji Ciepłownictwa NSZZ Solidarność.

Do udziału w nabożeństwie zapraszamy związkowców wraz z pocztami sztandarowymi.

Autoreklama

SolDar sp. z o.o

Firma remontowo-budowlana

40-286 Katowice,
ul. Floriana 7/10



Kontakt: 601 41 36 58



Monika Weingaertner,
CDO24



Spadki: Wydziedziczenie

Ustawodawca polski przewidział instytucję wydziedziczenia. Należy zatem pamiętać, że obietnica przyszłego spadkodawcy – „bo ja Cię wydziedziczę” – może się faktycznie spełnić, jednak tylko i wyłącznie po spełnieniu przesłanek opisanych w przepisach Kodeksu Cywilnego.

Na podstawie art. 1008 KC, wydziedziczenie następuje, jeżeli zostaną spełnione wspólnie 3 wymagania. Po pierwsze wydziedziczenia musi dokonać spadkodawca (art. 1008 KC). Po drugie musi ono nastąpić w ważnym i skutecznym testamencie. Po trzecie wydziedziczenie musi nastąpić w wyniku wystąpienia przynajmniej jednej z następujących (określonych w art. 1008 KC) przyczyn:

1. Wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego;
2. Dopuścić się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci;
3. Uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Istotne jest, by przyczyna wydziedziczenia zawarta była w treści testamentu. Przykładowo, „wydziedziczam Adriana X, gdyż ciężko pobił mojego męża” lub „wydziedziczam Adriana X, gdyż dopuścił się względem mnie umyślnego przestępstwa przeciwko życiu”.

Należy pamiętać, że wydziedziczenie nie nastąpi, jeżeli spadkodawca przebaczył wydziedzicznemu, nawet gdyby nie miał zdolności do czynności prawnych (art. 1010 KC). Przebaczenie dotyczy sytuacji, w której spadkodawca oświadcza, że przebacza, czyli rezygnuje z możliwości wydziedziczenia osoby, choć zna zachowanie mogące stanowić przyczynę jego wydziedziczenia. Natomiast jeśli spadkodawca najpierw napisał testament a później przebaczył, to musi on zmienić lub odwołać w całości lub tę część testamentu, która zawiera wydziedziczenie (pogląd przeważający w literaturze).

Skutkami prawnymi wydziedziczenia są utrata dla wydziedziczonego prawa do zachowku oraz możliwości dziedziczenia na podstawie ustawy. Ważny podkreślenia jest fakt, że jeżeli wydziedziczony został zstępny spadkodawcy to jego dalsi zstępni

nie tracą własnego przysługującego im uprawnienia do zachowku, nawet jeżeli przeżyłby on spadkodawcę (1011KC).

Przykład 1: Pani Olga poddała się 12-stu zabiegom przerwania ciąży, pomimo próśb, nalegań i gróźb wydziedziczenia jej przez swoją matkę Dorotę. Pani Dorota powiedziała Oldze, że ją wydziedziczyła oraz zapisała w testamencie: wydziedziczam swoją córkę Olę, gdyż pomimo moich próśb i nalegań, wbrew mojej woli, poddała się 12-tu krotnie zabiegom przerwania ciąży. W świetle obowiązującego prawa pani Olga została skutecznie wydziedziczona, zatem ani nie będzie dziedziczyć po pani Dorocie, ani nie będzie należało jej się prawo do zachowku.

Przykład 2: Pan Wacek mówił swojemu synowi Irkowi: wydziedziczę cię, bo się mną nie opiekujesz. Pomimo słów ojca pan Irek nie zmienił swojego postępowania i ani nie dbał o ojca ani się nim nie opiekował. Pan Wacek zmarł i nie sporządził testamentu. Samo „słowne” wydziedziczenie nie będzie rodziło skutków prawnych, pan Irek będzie dziedziczył po ojcu Wacku lub będzie należało mu się prawo do zachowku.

Przykład 3: Pan Krystian wydziedziczył swoją córkę Karolinę w testamencie za pobicie jego nowej, młodej żony Sandry, w wyniku którego doznała ona urazów zagrażających jej życiu. Po roku, w dzień ojca, przyszła do niego córka Karolina z czekoladkami i przeprosinami. Ojciec Krystian przebaczył córce i odwołał testament w części dotyczącej wydziedziczenia. Po sześciu miesiącach pan Krystian został skierowany do szpitala na operację serca. W czasie pobytu w szpitalu Karolina opiekowała się ojcem Krystianem, bo nowa młoda żona nie miała dla niego czasu. Ojciec Krystian zmarł w szpitalu. Czy pani Karolina będzie dziedziczyła po ojcu? Tak, pani Karolina będzie dziedziczyła po ojcu Krystianie lub będzie należało jej się prawo do zachowku. Jej ojciec Krystian, przebaczył córce oraz zmienił testament, dlatego wydziedziczenie w stosunku do Karoliny nie będzie skuteczne.

Masz pytanie do prawnika? Napisz do nas: gazeta@cdo24.pl. Odpowiedzi na najciekawsze i najczęściej pojawiające się Państwa pytania, będziemy zamieszczali w naszych artykułach.

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2013 r.): **1.600,00 zł**
- » Przekiętne miesięczne wynagrodzenie (w III kwartale 2012 r.): **3 510,22 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2012 r.): **799,18 zł**
- » Kwoty przychodów emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni) oraz rencistów: (Od 1 grudnia 2012 r. do 28 lutego 2013):
 - przychód niezmnijający świadczenia (równowartość 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w III kwartale 2012 r.): **do 2.457,20 zł**
 - przychód zmniejszający świadczenia (od 70% do 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w III kwartale 2012 r.): **powyżej 2.457,20 zł do 4.563,30 zł**
 - przychód zawieszający wypłatę świadczenia (powyżej 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w III kwartale 2012 r.): **powyżej 4.563,30 zł**
- » Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2012 r.): **799,18 zł**
- » Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2012 r.): **613,38 zł**
- » renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2012 r.): **959,02 zł**
- » renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2012 r.): **736,06 zł**
- » Urlop macierzyński: Pracownicy przysługuje w wymiarze: w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie, **20 tygodni**
 - w przypadku urodzenia dwojga dzieci przy jednym porodzie, **31 tygodni**
 - w przypadku urodzenia trojga dzieci przy jednym porodzie, **33 tygodni**
 - w przypadku urodzenia czworga dzieci przy jednym porodzie, **35 tygodni**
 - w przypadku urodzenia pięciorga i więcej dzieci przy jednym porodzie **37 tygodni**



Andrzej Szmuc
Kierownik Regionalny Votum S.A.



Wypadek śmiertelny na terenie huty

Rodzina zmarłego na skutek wypadku pracownika otrzymała prawie 300.000 zł odszkodowania od ubezpieczyciela pracodawcy.

Poszkodowany pracował na terenie huty, gdzie został potrącony przez operatora ja-

dącego wózkiem widłowym, który nie zauważył pracownika wykonującego czynności na terenie hali walcowni. Pomimo natychmiastowego podjęcia czynności reanimacyjnych poszkodowany zmarł w szpitalu. Pełnomocnik wystą-

pił z roszczeniami przeciwko pracodawcy zatrudniającego pracowników. Z okoliczności wypadku wynikało bowiem, że do zdarzenia doszło na skutek okoliczności niezależnych od poszkodowanego, jak również kierującego

wózkiem. Praca odbywała się w miejscu, gdzie zarówno widoczność, jak też słyszalność były znacznie ograniczone, co w konsekwencji doprowadziło do sytuacji, w której operator nie widział poszkodowanego. W związku z powyższym przy

względnieniu podstawy odpowiedzialności pracodawcy, niezależnej w niniejszej sprawie od jego zawinienia, dokonane zostało zgłoszenie roszczeń do ubezpieczyciela, z którym pracodawca zawarł umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności

cywilnej, który wypłacił dotychczas na rzecz najbliższych: żony, trójki dzieci, rodzeństwa oraz dziadka zmarłego blisko 300.000 zł. Obecnie prowadzone są negocjacje zmierzające do podwyższenia uznanych dotychczas świadczeń.

Miałeś wypadek? Skorzystaj z usług ekspertów! Andrzej Szmuc, kierownik regionalny Votum S.A. tel.: 606 236 583; e-mail: andrzej.szmuc@votum-sa.pl

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmazyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Bogumił Zasepa, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **PODWYŻKI ZA NAMI**, podwyżki przed nami. Różne, różniste. Do wyboru, do koloru. I wszystkie uzasadnione tak, że mucha nie siada i komar nie dziabnie. Od 1 marca rosną średnio o 8 proc. ceny biletów komunikacji miejskiej w naszej, jak to się ślicznie mówi, konurbacji śląskiej. Władze KZK GOP podwyżki uzasadniają potrzebą pokrycia kosztów poprawy komfortu podróży pasażerów. Komfort ten jakoby sukcesywnie się polepsza dzięki systematycznej modernizacji taboru. Niestety liczna grupa sprytnych ikarusów uchyla się przed ową modernizacją. Chytre, przegubowe bestie opanowały szereg tras i za nic mają wysiłki władz KZK GOP.



Foto: wikipedia.pl

Dlaczego budowa dróg w Polsce tak się ślimaczy? Oczywiście przez ślimaki

» **TRZEBA DOSTRZEGAĆ** jasne strony życia i cieszyć się, że w dzisiejszym świecie, w którym próbuje się burzyć wszystkie fundamenty i podważać wszystkie wartości, są jednak rzeczy niezmiennie. Syf w autobusach, syf w pociągach, kapiący przegub ikarusa i coroczna podwyżka ceny biletów komunikacji miejskiej.

» **WYJAŚNIONA ZOSTAŁA ZAGADKA**, dlaczego budowa dróg w Polsce tak się ślimaczy. Padały różne hipotezy, budowano skomplikowane, wielopiętrowe konstrukcje przycznowo-skutkowe. Tymczasem odpowiedź jest prosta jak drut. Budowa ślimaczy się przez ślimaki. A konkretnie przez przedstawicieli jednego z gatunków tego oślizgłego mięczaka noszącego nazwę poczwarówki jajowatej.

Ów ślimak brzdzi na budowie obwodnicy Poznania. Jeśli ślimak się nie przeprowadzi, to nie ruszy budowa ostatniego odcinka obwodnicy. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetarg na przeniesienie siedliska owego rzadkiego bezkręgowca w mniej strategiczne miejsce. Koszt przenosin poczwarówki to co najmniej kilkadziesiąt tysięcy złotych plus zakup nowego siedliska dla ślimorów. Niby dużo, ale niechybnie zwróci się z fotoradarów.

» **A SKORO JUŻ O ŚWIECIE** fotografii mowa. Orędownik masowego fotopstrykania kierowców, czyli niejaki Nowak, został zaproszony przez pewne medialne zwierzę do programu i potraktowany z kity, a właści-

wie z buta. Po raz pierwszy od wielu lat byliśmy świadkami, że redaktor wyprowadzający zamiast słodko kadzić pełowskiemu ministrowi, próbuje go rozjechać na oczach widzów. Powrót standardu, że przywala się bardziej rządzącym niż opozycji? Nie dajcie się zwieść chytrusowi. To raczej wyglądało na wykonanie polecenia, żeby pryncypialnie objechać towarzysza, na którym partia już położyła krzyżyk i wyrzuci go wkrótce z rządowej posady. Taka przedłużona egzekucja. Gdybyśmy byli rumpologami, to byśmy z tego wydarzenia wywrozili, że będzie głęboka rekonstrukcja w rządzie. Ale szczerze mówiąc, mało nas to interesuje. Bardziej wciągnęły nas „Przygody Poczwarówki Jajowatej w Pyrlandii”.

» **NO I JESZCZE ZAFRAPOWAŁA NAS INNA** kluczowa kwestia wagi państwowej, a mianowicie waga dorsza bałtyckiego. Podobno takie wychudzone to jeszcze nie były. A wszystko przez złych ludzi, którzy kradną dorszom szproty i śledzie po to, aby po przerobieniu tych małych rybek na mączkę, karmić nią kurczaki i świnię. Dorsze wychudzone, bo świnię wypasione? Jak w życiu, panie, jak w życiu. A może by tak zacząć karmić świnię mączką z poczwarówki jajowatej, wszak zgodnie z unijną nomenklaturą ślimak to ryba lądowa. Dwie pieczenie na jednym ogniu. Świnię nakarmione, a i budowa obwodnicy Poznania będzie miała szansę ujrzeć światło dzienne.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

Autoreklama



ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!



Warto należeć do związku zawodowego, żeby w zakładzie pracy nie być tylko pionkiem. Im jest nas więcej, tym mamy większy wpływ na pracodawcę podczas negocjacji dotyczących warunków pracy i płacy. Siłą Solidarności są profesjonalizm i wiedza związkowców – mówi Małgorzata Grabowska, przewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność Pracowników Ochrony Zdrowia w Zawierciu.

www.solidarnosckatowice.pl

e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl

Tomasz Krzak – tel. 693 410 836
Miroslaw Grzywa – tel. 504 259 646
Bożena Poloczek – tel. 32 728 41 07

Region
Śląsko-Dąbrowski
NSZZ Solidarność
40-286 Katowice,
ul. Floriana 7



ROZBAWIŁO nas to

Wróżka mówi do klientki:
– Mąż panią zdradza.
– Chyba musiała pani odwrotnie rozłożyć karty.

Pewne francuskie pismo dla mężczyzn ogłosiło konkurs na najlepszy opis poranka. Pierwsze miejsce zajął

autor takiej wypowiedzi: „Wstaję rano, jem śniadanie, biorę prysznic, ubieram się i jadę do domu”.

Kobieta po pięćdziesiątce staje przed lustrem i mówi do męża.
– Ojejku przybyło mi zmarszczek, przytyłam, te włosy takie jakies

nijakie... Zbrzydłam. Powiedz mi, kochanie, coś miłego!
– Wzrok masz dalej dobry!

Idzie facet ulicą i niesie w dłoniach dwie puste flaszki po wódce.
Spotyka go kumpel:
– Cześć! Co u Ciebie?

– Cześć. Żona kazała mi zabierać swoje rzeczy i wynosić się z mieszkania.

Żona do męża:
– Dlaczego wróciłeś do domu o 5 rano?!
– A dokąd jeszcze w tym mieście można pójść o piątej rano?!

Reklama

KOS
KOMPANIJNY
OŚRODEK
SZKOLENIA

www.kos.edu.pl

Nasze szkolenia
Twoje lepsze jutro!



KOMPANIJNY OŚRODEK SZKOLENIA Sp. z o.o. 44-190 KNURÓW, ul. Szpitalna 8, tel.: tel. 32 216 37 79, e-mail: sekretariat@kos.edu.pl